

# Piotr Zwoliński

---

## Najstarsze dewocjonała studzińskie jako wyraz kultu Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie

---

Łódzkie Studia Teologiczne 8, 407-410

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI  
Akademia Teologii Katolickiej  
Warszawa  
Wyższe Seminarium Duchowne  
Łódź

## NAJSTARSZE DEWOCJONALIA STUDZIAŃSKIE JAKO WYRAZ KULTU OBRAZU MATKI BOŻEJ ŚWIĘTORODZINNEJ W STUDZIANNIE

Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie, podobnie jak inne ośrodki kultu religijnego, może poszczycić się już od najwcześniejszych lat swego istnienia troską o wytwarzanie i rozpowszechnianie pamiątek dewocyjnych związanych z tym miejscem. Propagowanie dewocjonałów do celów kultowych i oczywiście merkantylnych – spełniało jeszcze inne ważne zadanie, budziło również u wiernych inicjatywę do własnej twórczości naśladowniczej. Inspirowało do twórczości malarskiej i rytowniczej słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Studziańskiej.

Najwcześniejszą znaną reprodukcją jest obraz z napisem: *Jezus Maria. Joseph w Studziannym Dworze na blasze ryty*. Znajduje się on na odwrocie karty tytułowej w książce pt. *Manus Thomistica* z 1670 r.<sup>1</sup>, autorstwa ks. Marcina Frydrychowicza, jednego z założycieli kongregacji filipińskiej.

Najsłynniejszym z wszystkich wizerunków wzorowanych mniej lub bardziej wiernie na Obrazie studziańskim jest konterfekt o tej samej koncepcji, znajdujący się w kościele w Miedniewicach. Ten słynący łaskami wizerunek ukoronowany został w 1767 r. Jest to ludowy drzeworyt wykonany w 1671 r. Świadczy o tym data i napis widniejący u dołu: *Wielki cudowny Wizerunek Za naszych Lat Roku 1671*.

Podanie ludowe głosi, że w 1674 r. pobożny chłop Jakub Trojańczyk, zamieszkały w Miedniewicach kupił na odpuszcie „obrazek wryty na papierze” przedstawiający Matkę Bożą ze Studzianny. Obrazek umieszczony w domu zaczął słynąć łaskami. Na skutek nadprzyrodzonych zjawisk dziejących

---

<sup>1</sup> B. Michałowska, *Kościół w Studziannie na tle działalności filipińców w Polsce*, Warszawa 1968, mps, s. 10, *Capitula Trienalia*.... Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. G 1050, k. 6.

się za sprawą wizerunku Świętej Rodziny w domu Trojańczyka wikariusz z miejscowości Wiskitki poprosił, aby ten darował obraz tamtejszemu kościołowi. Rozżaleni parafianie miedniewiccy odebrali go z powrotem i oddali Trojańczykowi.

W latach 1675–1677 całą sprawą zainteresowała się władza kościelna, w wyniku jej zarządzeń rozebrano stodołę w obejściu Trojańczyka, gdzie na słupie wisiał ten wizerunek. Słup został spalony. W tym miejscu wystawiono drewniany kościół, a drzeworyt umieszczono w wielkim ołtarzu. Kościół początkowo obsługiwali dominikanie z Sochaczewa, których zastąpili bernardyni z Łowicza. Po wybudowaniu klasztoru w 1686 r. osadzono w nim reformatów. Obecnie drzeworyt znajduje się w kościele ukończonym w 1748 r. Podanie to, jak i karta tytułowa wspomnianej książki, świadczą o tym, że już z chwilą zaistnienia kultu w Studziannie w 1664 r. wykonywano i rozprowadzano reprodukcje łaskami słynącego obrazu.

Od 1674 r., kiedy księża filipini przyjęli pieczę nad sanktuarium studziańskim, starali się o wykonawców wizerunkowych dewocjonalii. Dowodem na to jest płyta ołowiana wykonana przez Jana Golisewicza w 1676 r.<sup>2</sup> Płyta o wymiarach 265 x 200 mm, na której widnieje napis: *JAN GOLISEWIC IEZUS MARIA IÓZEF W STUDZIANNIM DWORE*, przedstawia w uproszczonych zarysach konturowych negatyw, zbliżony do drzeworytu z Miedniewic, niewątpliwie służący do powielania obrazu<sup>3</sup>.

Na podstawie źródeł trudno jest ustalić dokładnie, jakie było nasilenie wytwarzania tego rodzaju pamiątek dewocyjnych oraz zasięg ich rozpowszechniania, szczególnie w początkowym okresie kultu. Wiemy, że w XIX w. wykonywano podobne ryciny, miedzioryty w Warszawie i Wrocławiu z napisami świadczącymi, że na pewno chodzi o Obraz ze Studzianny<sup>4</sup>.

Istnienie już w drugiej poł. XVII w. wiele wizerunków naśladowujących wizerunek studziański – poza wymienionymi, potwierdzają relacje w *Zbiorze Dobroczynności...* Czytamy tam, że w 1672 r. małe dziecko – syn szlachcica Mikołaja Ciepielewskiego z parafii Koziegłowy spod Siewieża – zapadł na ciężką chorobę, zwaną kadukiem. Kiedy dziecko robiło wrażenie zmarłego, postawiono przy nim Obraz studziański, a rodzice błagając o zdrowie, uczynili ślub odbycia pielgrzymki do Studzianny<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> M. Walicki, *Obrazy bliskie i dalekie*, Warszawa 1972, s. 257.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Rycinę wykonaną przez Klopscha w Warszawie posiada Archiwum Studziańskie. Zob. Wacław z Sulgostowa (Nowakowski), *Obrazy cudowne w Polsce*, Kraków 1902, s. 635.

<sup>5</sup> *Zbiór Dobroczynności y Łask Ludowi Chrześcijańskiemu okazanych przy Cudownym Obrazie Jezusa, Maryi y Józefa Świętego w kościele Studziańskim, Dozorowi Kongregacyi S. Filipa Neryusza powierzonym, Łaskami y Cudami nie tylko Kraiowi Naszemu, ale y Cudzoziemskim Narodom przyświecającym. Powtórnie na gorliwe prośby pobożnego Obywatelstwa do Druku Podany. Za pozwoleniem Zwierzchności w Łowiczu 1776*, Łowicz 1776, s. 256.

Inna relacja, pochodząca z 1673 r. wspomina, że we dworze niejakiego Cecoty w woj. plockim znajdował się „Obraz Studziańskiego Konterfektu w skrzyni”<sup>6</sup>.

Z tego roku też pochodzi relacja o cudownym powrocie do zdrowia córki Aleksandra Bębnowskiego. Dowiadujemy się z niej, że w ich domu wisiała kopia Obrazu ze Studzianny<sup>7</sup>. Kopia taka wisiała już w 1675 r. w domu mieszczanina warszawskiego Stanisława Nastalowicza<sup>8</sup>. Wytwarzano w tym okresie również kopie Wizerunku studziańskiego w formie małych obrazków. Mówi o tym m.in. relacja złożona przez księżnę Konstancję z Sapiechów Sanguszkową w 1677 r. W trakcie ciężkiego porodu, jej mąż Hieronim Lubartowicz-Sanguszko położył na jej piersiach mały obrazek Matki Bożej Studziańskiej<sup>9</sup>. Tego rodzaju małe wizerunki pocierano o ołtarz bądź Obraz i przewożono do domów, w których znajdowali się chorzy. Mówi o tym m.in. zeznanie pochodzące z 1687 r.

Według tej relacji, Justynie Wieczorkównie z Nowopola, która była na służbie w Krakowie, gdy straciła wzrok, ojciec wręczył obrazek Matki Bożej Studziańskiej pocierany o Cudowny Obraz w Studziannie<sup>10</sup>. Z kolejnych relacji dowiadujemy się, że kopie Wizerunku wisiały w domu niewidomej Jadwigi Bobrowskiej, która często modliła się, leżąc krzyżem przed tym obrazem, prosząc o łaskę zdrowia<sup>11</sup>. Kopia Obrazu wisiała też przed 1698 r. w domu Adama Koryckiego. Podobnie i on, jak głosi relacja, wraz z małżonką często leżał krzyżem przed Wizerunkiem studziańskim, modląc się o zdrowie dla swojej córki<sup>12</sup>. Obydwie relacje pochodzą od osób zamieszkujących w Małopolsce.

Już w tym początkowym okresie kultu kopie Cudownego Obrazu wisiały w kościołach. Dowodzi tego zeznanie, mówiące o pożarze, który wybuchł w 1686 r. w kościele w Czeszynie w archidiecezji gnieźnieńskiej. Tamtejszy pleban, ks. Walenty Prosiński, uznał, że pożar zatrzymał się na ścianie, na której wisiała kopia Obrazu ze Studzianny<sup>13</sup>.

Wykonywano również rycerskie ryngrafy z podobizną Wizerunku studziańskiego. Wiele z nich jako wotum wdzięczności zostało złożonych w sanktuarium, kilka wisi po dziś dzień w głównym ołtarzu przy Obrazie. Takie wotum – w formie ryngrafu bądź tarczy – złożył już 13 grudnia 1673 r. niejaki Laskowski, służący pod komendą Stanisława Opalińskiego, wojewody kaliskiego. Zeznał, że gdy był w Wołoszech na wyprawie wojennej i kiedy wraz z

<sup>6</sup> Tamże, s. 157.

<sup>7</sup> Tamże, s. 257.

<sup>8</sup> Tamże, s. 211.

<sup>9</sup> Tamże, s. 37.

<sup>10</sup> Tamże, s. 279–280.

<sup>11</sup> Relacja ta pochodzi z 1695 r., tamże, s. 281.

<sup>12</sup> Tamże, s. 178.

<sup>13</sup> Tamże, s. 159.

towarzyszami został otoczony przez Turków i Tatarów, to przed ich strzałami ratował go Obraz Studziański, którym się zasłaniał<sup>14</sup>.

Przedstawione wrywkowo przykłady sztuki dewocyjnej Obrazu Studziańskiego świadczą o wielkim rozpowszechnieniu jego kultu już w pierwszych latach, kiedy Studzianna stała się miejscem pielgrzymkowym, tj. w drugiej poł. XVII w. Kult ten zaczął z czasem rozprzestrzeniać się w całej Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granicami.

Obrazy i obrazki dewocyjne znalazły swoje miejsce na ścianach wielu polskich domów. A ryngrafy z Wizerunkiem Studziańskim zabierali ze sobą żołnierze na wyprawy wojenne<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 33.

<sup>15</sup> Tamże, *passim*.